

❖ LISTY ❖ LISTY ❖ LISTY ❖

Drogie Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”

W pierwszych słowach mego listu chciałabym serdecznie pozdrowić i pogratulować tak wspaniałej działalności. Jestem wręcz oszołomiona, że taka organizacja istnieje. Wreszcie!!! A już myślałam, że nikt nie dba o „Nas”.

Mam na imię Agnes (lat 26), urodziłam się i wychowałam w Polsce, w Warszawie. Jestem pochodzenia ghańskiego (Afryka

Zachodnia). W takim razie jestem Mulatką. W Polsce przechodziłam gehennę z powodu nietolerancji rasowej, delikatnie mówiąc. Jestem filigranową osobką: 166 cm i rozmiar 36 na mnie wisi. Nie wspomnę o wierszykach typu „Murzynek Bambo” czy też powiedzeniach typu Uciekaj na bambus itd.; przyjęta do przedszkola za łapówkę (bo czarne dziecko), kopana i popychana w szkole, nie mówiąc o tym, że pomimo moich zdolności muzycznych nie zostałam przyjęta do szkoły baletowej ani muzycznej (lista rezerwowa) – to jest obraz mojego dzieciństwa. Będąc dzieckiem nie rozumiałam tego pro-



blemu i nie zdawałam sobie sprawy, jak kolor skóry może wpłynąć na mój rozwój intelektualny i emocjonalny. Nie mogę narzekać – mam przyjaciół i miałam wspaniałych nauczycieli, ale zdarzali się i tacy, co musieli wetknąć szpilę bez powodu. Gdy dorastałam i powoli przekształcałam się z dziewczynki w kobietę zrodziły się różnego rodzaju problemy związane z rasizmem. Już od podstawówki zamknęłam się w sobie, od 7 roku życia pisałam wiersze i żyłam w nierealnym świecie, moim własnym. Poezja była moją ucieczką, cichą miłością, która się spełniła. Moje oceny były poniżej przeciętnej, byłam znerwicowaną, zakompleksioną marzycielką. Jeżeli chodzi o życie prywatne, to go nie miałam, bo każdego chłopaka, którego poznałam, zaraz ktoś tam pobił, bo chodzi o Murzynka. Szybko kończyłam takie związki, nie chciałam narażać ukochanego, pogrążałam się w tęsknocie. Każdy mój koncert, nawet koncert Pokoju, kończył się widokiem buta skinheada, choć – oczywiście – punki wkraczały do akcji. Nieraz byłam skopana, prześladowana, wyzywana. Cieszyłam się, że mam ciemne ciało, więc nie musiałam się wstydzić z powodu siniaków rozbierając się na wf. Absurd. Zawsze czułam się gorsza. Gdyby moje łyzy zamieniały się w perły, to dzisiaj byłabym bardzo bogata, ale, niestety, poduszka nasiąkała solą i moczyła gęsi puch. Ale nadszedł dzień wyzwolenia i zarówno dzień zagłady mojego jestestwa. Moja Mama, która wychowywała mnie sama i też przechodziła przez różnego rodzaju obelgi i męki, wyjechała do Stanów i po roku ściągnęła mnie. Zaczęliśmy życie od nowa. Wylądowałam w Chicago i cóż ujrzałam? Czarnoskóry tragarz, dużo czarnoskórych ludzi – byłam w rajku. Czułam się sobą, wreszcie wzbudzałam podziw i byłam traktowana jak piękna i inteligentna kobieta. W liceum w Polsce byłam uważana za tępaka – fakt faktem, przedmioty ściśle nie były moją silną stroną, ale język polski... też nie, bo pisałam po swojemu i miałam swoje opinie i inne odczucia na temat literatury niż w notatkach Pani Profesor. Zaraz po przyjeździe poszłam do szkoły, posypały się lufy. Po pół roku dostałam wyróżnienie za największe postępy w nauce. Ukończyłam szkołę z wyróżnieniem i zaczęłam pracę jako asystentka nauczyciela w programie dwujęzycznym dla Polaków. W tym momencie mówiłam biegle po angielsku, rosyjsku i francusku i kontynuowałam naukę

w kierunku pisarstwa. Brałam udział w konkursach poetyckich z osiągnięciami w publikacji moich wierszy.

Co staram się przez to powiedzieć? Musiałam uciec z kraju, ażeby być szanowaną i respektowaną za to, kim jestem i za to, co sobą reprezentuję. Byłam słaba i nie wytrzymałam tego piętna. Dzięki temu doświadczeniu przekonałam się też, ile jest we mnie polskości. Jako poetka wreszcie mogę przeczytać Norwida i zaszczołać nad jego poezją, np. „Tęskno mi, Panie”, bo odczułam wers po wersie na swojej czekoladowej skórze. Również przekonałam się, jak wiele znaczyła dla mnie Rodzina, moi bliscy przyjaciele, pola, góry, jeziora, lasy i te moje miejsca, do których zawsze uciekałam. „Uciekam oczami wyobraźni” do Polski i wyobrażam sobie, jak by to było, gdybym wróciła. Bardzo tęsknię za krajem i za wszystkim, co tam zostawiłam. Czasami rodzi się we mnie paniczna złość, a czasami żal, bo przecież nie jestem jedną jedyną „Czarną” czy po prostu „Inną”. W zeszłym roku mój kolega Nat, Mulat, został zadźgany nożem w Warszawie (vide artykuł G. Bogusza – dop. red.). Nie mogłam uwierzyć, że już go więcej nie zobaczę, że ktoś z tak blatego powodu, jak kolor skóry, odebrał mu życie. Zналиśmy się od dziecka, on i jego siostra razem się bawiliśmy i kto by pomyślał, że przyjdzie taki dzień, że trzeba stanąć przed sądem i otrzymać wyrok za „Inność”.

Bardzo mnie zmartwiliście tym krótkim ogłoszeniem w „Bumie”, ale zarazem się ucieszyłam, że chociaż ktoś się znalazł, kto chce coś zmienić i pomóc „Nam”. Zabolął mnie fakt, że wciąż istnieją ugrupowania neofaszystowskie. Mój Dziadek – i często ich Dziadkowie też – przeszedł przez obóz koncentracyjny i wciąż ma numery wytatuowane na rękę, mojej Babcia Rodzina została zastrzelona na jej oczach. Faszyści to nie są normalni ludzie. Ja sobie tak myślałam: odłożę pieniądze i sfinansuję anonimowo wycieczkę do Chicago dla takiej grupki rasistów, najbardziej wyróżniających się. Na lotnisku odbierze ich czarnoskóry kierowca, limuzyna (czarna) i zawiezie ich w serce i w głąb Chicago – Południe, tzn. do dzielnicy Czarnych. Nie wiem, jak długo by tam przeżyli, ale odczuliby ten drugi rasizm, Czarnych do Białych, i gdyby przeżyli – bo Czarni tutaj są nieobliczalni – byłaby to dla nich niesamowita nauczka. Jest to moje marzenie, żeby choć jeden rasista poczuł mocniejsze bicie swojego serca i czuł trwogę przed czarnym rasistą tak, jak ja czułam przed nim. Tu, w Ameryce, jest też rasizm tzw. cichy, ale będąc tu 8 lat nigdy nie usłyszałam słowa Murzyn ani od tutejszej Polonii, ani od Amerykanów. Właściwie tu jest na odwrót: Czarni są bardziej agresywni, sądzą za byle spojrzanie. Ale to, czego my potrzebujemy w Polsce, to prawo – karalność za nienawiść rasową. Gdyby ludzie musieli płacić wysokie kary pieniężne lub odsiadywać srogie wyroki w więzieniach, gwarantuję, że rasizm by ustał i nikt by się nie bawił w prześladowanie, bo to by ich kosztowało. W Ameryce ludzie sądzą się o miliony dolarów, rasiści tracą posiadłości, cały dobytek, karierę i pozycję w społeczeństwie plus muszą odsiedzieć więzienie. A więzienie w Ameryce to trzy czwarte czarnoskórych i jeżeli wiedzą, że co kto siedzi, to amen, umarł w butach. Dlatego każdy obchodzi się z czarnoskórymi jak z jajkiem, bo się boją. I nie tylko z Czarnymi – tyczy się to również innych prześladowanych nacji, jak Meksykanie, Portorykanie, Hindusi, Azjaci itd. Ale to jest siła prawa, które jest respektowane i egzekwowane. Jest rozdział w konstytucji, który mówi o prawach kolorowych, niepełnosprawnych itd. oraz prześladowaniach w szkołach, pracy, równouprawnieniu – i karalności za prześladowanie, nie tylko w formie fizycznej, ale także i werbalnej. Jeżeli społeczność nie potrafi zaakceptować inności dobrowolnie, to rasiści powinni być do tego zmuszeni przez rząd.



Agnieszka i jej przyjaciele na planie filmu „Soul food”

Pewnie mój list to jeden wielki chaos, ale jak tu w paru słowach wszystko opowiedzieć. Mam nadzieję, że powstanie więcej takich organizacji i więcej zespołów się dołączy. Moje zespoły, z moich czasów, widzę na waszej liście, a przede wszystkim Kult!!! Co tu dużo mówić: trzeba wiele w Polsce zmienić, a ciężko jest zmienić sposób ludzkiego myślenia, mentalność w ciągu jednego dnia. Życzę Wam wytrwałości i jak najwięcej pomysłów, ale naprawdę trzeba wzmocnić prawo w Polsce, bo inaczej nawet Wasze życie może być zagrożone. Jestem pełna podziwu dla Waszej organizacji i brakuje mi słów, chociaż ja podchodzę do tego bardzo pesymistycznie – może ze względu na moje przeżycia, niemiłe i bolesne. Wiem, że jestem teraz silniejsza i nie pozwoliłabym sobie, żeby ktoś mnie wyzywał od Murzynów czy moją matkę od k... Wiem też, że z drugiej strony nie nadaję się do życia w Polsce, bo może bym odpyskowała i z dumnie podniesioną głową odeszła, ale w domu bym nawilżała poduszkę łzami. Tak się złożyło, że ja jestem nie z tego świata, nadwrażliwa i nie nadaję się do życia pełnego przemocy, nienawiści, zawiści, rewanzów. Nie oglądam wiadomości, bo wszystkie zaczynają się morderstwem, gwałtem, wypadkiem, śmiercią dzieci. Oglądam pogodę. Patrę na Fidela Castro, jak pomaga papieżowi dojechać do krzeselka i zastanawiam się, czy ludzie są w stanie się zmienić? Czy on coś knuje? Czy nasz Ojciec jest zagrożony, czy Castro poczuł powiew starości i nadejście sądu ostatecznego, czy doznał objawienia? Jak tu zaufać ludziom, którzy krzywdzili?

Nigdy nie zdeptałam mrówki, a jak nie udało mi się uratować polamanego wróbelka, to płakałam jak dziecko. Życie każdej formy jest cenne, ale kto się tym dzisiaj przejmuje?

Znowu filozofuję bez sensu nic nowego nie odkrywając. Boli mnie fakt, że boję się wrócić do mojej Ojczyzny z tego jednego jedyne powodu: rasizm, nietolerancja. Niestety, nie jest to tylko problem Polski. Pamiętam wypowiedź Miss Italia, która jest Mulatką i opowiadała o nietolerancji rasowej we Włoszech – a cóż za ironia, że ludzie wybrali ją na reprezentantkę kraju!!! Szkoda, że będąc w Polsce nie mogę się otoczyć tylko tymi, którzy mnie kochają i akceptują, szkoda, że nie są to wszyscy. Nie myślę już nawet o sobie, ale jak ja mogę wychowywać dziecko w takim kraju, myśleć o założeniu rodziny i żyć spokojnie? Jaką mogę mieć pewność, że moje dziecko nie będzie przechodziło przez te same problemy, przez jakie ja przechodziłam w dzieciństwie? Po co? Problem jest złożony i minie wiele lat, zanim się coś zmieni. Ja jestem 8 lat poza granicami kraju i myślałam, że zmieniło się na lepsze, a czytam artykuły, że jest coraz gorzej. Czy ja kiedykolwiek będę mogła wrócić? Ja nie mam siły walczyć, walczyłam od kołyski, dlatego ludzie po prostu nie chcą się zmienić?

W Ameryce nikt nie ma dobrego zdania o Polakach. Każdy jest zaszokowany, że jestem Polką i obracam się w polskim środowisku. Reakcja Amerykanina: Polka? Przecież Polacy to rasiści i antysemici. A ja na każdym kroku podświadomie jestem Polką

i się tego nie wstydzę, i obracam konwersację przeciwko nim i wytkam ich wady, bo każdy naród je ma. Tyle, co jest tutaj wariatów i nienormalnych ludzi, maniaków, morderców i zboczeńców, nie ma chyba na całym świecie. Bardzo często filmy tutaj są robione na podstawie historii ich zbrodni – i jest to przerażające, do czego człowiek jest zdolny. Nie wiem, kto użył porównania „dziki jak zwierzę”, bo zwierzęta nie są tak agresywne i nie mordują w taki sposób, jak my. Czasami zwierzęta wykazują większą inteligencję od człowieka. To nie zwierzęta są złe, to my jesteśmy i nie mamy prawa do takich porównań. Czy wiecie, że zwierzęta nie zabijają z zemsty? Zginiesz wtedy, gdy pogwałcisz „prawa”, przekroczysz terytorium – nigdy nie zabijają bez powodu, dla PRZYJEMNOŚCI, tak jak ludzie!!!

Zdążamy do samozagłady i nie wiem, czy koniec świata zdąży nadejść, bo sami się zmieciemy z powierzchni kuli ziemskiej. Ale truję, ale to wszystko siedzi w mojej głowie i nie mam się z kim podzielić moimi myślami. Kiedy rozmawiam z Mamą, ona mi mówi, dlaczego zamiast pisarstwa nie studiuję biznesu. Biznes to magia kłamstw i przekrętów, oślepienie zielonym światłem, zachłanność i dążenie do więcej. Wszystko jest teraz biznesem – śmierć Diany jest biznesem, a nie Niech pokój zaświeci nad jej duszą. Ja chyba tak mogę w nieskończoność paplać, ale to jest moja forma: papier. Napiszę co myślę i mi ulży. Ludzie się obrażają o prawdę, a cieszą się, jak się im kłamię w żywe oczy. Co się dzieje z tym światem... Udzieliłam wywiadu polskiemu radiu parę lat temu na temat nietolerancji w Polsce i o moich przeżyciach oraz mojej rodziny. Nie uwierzcie – po programie zostałam odbierać telefony od słuchaczy i ludzie mnie przepaszali za tych, którzy mnie skrzywdzili. Ja sama nie mogłam uwierzyć w ich reakcję, bardzo się bałam krytyki, a tu spotkałam się z miłymi komentarzami i podziękowaniami za podzielenie się moim życiem. Niektórzy ludzie nie zdawali sobie sprawy, że rasizm w ogóle istnieje i zapraszali mnie do swoich miasteczek i wsi. Niesamowite. Jest czarne i białe – nie ma szarego, nie ma pomiędzy. Nienawiść albo Miłość.

Przesyłam wiersz, który napisałam po spotkaniu trzeciego stopnia z towarzyszącymi skinheadami, jeszcze w Polsce. Teraz nie piszę o cierpieniu cielesnym, piszę o tęsknocie (jak Norwid) – z deszczu pod rynnę. Nie wiem, co lepsze: być dezerterskim i nieszczęśliwym emigrantem, czy być kopanym i wyzywanym nikim. Nawet sobie nie zdajecie sprawy, jak bardzo tęsknię za Polską, jak bardzo mi brakuje tych dobrych i złych czasów, jak usycham niczym kaktus, bo deszcz nie padał od ośmiu lat. Naakumulowałam sobie jak wodę polskie obrazy, polskie sztuczki, polskie wazon, zdjęcia, pamiątki, magazyny, muzykę – ale to nie wystarcza, to wciąż za mało.

RODZAJ GWALTU

Gwałt niewinności
niebo się powoli przesuwa nad moją głową,
z nieograniczoną prędkością
i przysionitło słońce!

Gwałt moralności
drzewa kołyszą się monotonicznie
płynąc razem z czarnym niebem!

Gwałt radości
która tu niegdyś mieszkała we mnie
w moim ciele, płynęła w mojej utraconej krwi
ruchem jednostajnie przyspieszonym.

Gwałt natury, gwałt piękna ludzkości
zawładnął nią i zamieszkał w naszych komórkach na zawsze.

Gwałt
nierozzerwalna cząsteczka
jednej z szarych komórek mózgu.

Ja nie popełniam gwałtu,
Ja jestem tylko obserwatorem
konca naszej egzystencji
beźmyślnego d'etre.

Nie!!!

Ja jestem tylko ofiarą gwałtu.

Powiedzcie, że bym się zamknęła, bo chyba nie skończę.

Jeszcze raz się cieszę, że jesteście – może dzięki Wam będę mogła spokojnie wrócić do tych gór, jezior i lasów, zbierania wrzosu i kurek, do mojej rodziny, do moich przyjaciół. Wiem, że nie zmarnowałam tutaj czasu. Nie potrafię żyć dla siebie, muszę dawać. Pracując w liceum pomagałam polskim dzieciom zaaklimatyzować się w tym kraju, pomagałam przekroczyć barierę językową. Należę też do NACP (Krajowa Organizacja Ludzi Kolorowych) i udzielam się w tej organizacji – dlatego do Was napisałam. W Polsce Czarny każdemu kojarzy się z dzikusiem w buszu. Ale jest wielu utalentowanych Afrykańczyków, naukowców i pisarzy, o których nikt nic nie mówi. Mój wujek, Kofi Asare, jest Ghańczykiem – czarny jak smoła, ja to jestem Królowa Śnieżka przy nim – i niedawno został polskim ambasadorem w Ghanie. Następna ironia. Mówi płynnie po polsku, ma gdzieś uwagi typu Murzynek Bambo i się tym nie przejmuje; ma piękną żonę Małgosię, Polkę, i dwójkę dzieci, ale nie mieszka w Polsce – z wiadomych powodów!!!

Pozdrawiam i mocno ściskam całą paczkę. Dziękuję, że powstaliście, że jest w Was zarodek dobroci i zrozumienia oraz tolerancji – nasienie, które zakiełkuje. Dziękuję za wysłuchanie mojej paplaniny. Trzymam kciuki, życzę powodzenia i wytrwania w dążeniu do celu.

Z poważaniem,

AGNES BOATENG

Cześć!

Mam na imię Mariusz. Tyle razy czytałem te ogłoszenia, aż wreszcie zdecydowałem się przyłączyć do GAN. Dostrzegłem, że wiele rzeczy, których nie znoszę – rasizm, neofaszyzm, nacjonalizm – zwalczacie. Postanowiłem przestać być biernym i chcę zrobić coś w kierunku pokoju i tolerancji. Niestety, jest jedna przeszkoda: odbywam obecnie służbę wojskową w Elku (woj. suwalskie) i będę tutaj do 26 stycznia 1998 r., a następnie zostaną przeniesiony nieco bliżej swojego domu – mieszkam w Rawiczu w Leszczyńskim. W przeszłości brałem udział w manifestacjach, różnego typu wiecach, marszach przeciwko przemocy i chciałbym to kontynuować. Mam nadzieję, że da się jakoś załatwić to, że noszę mundur (chyba nie będzie wielką przeszkodą). Za rok wyjdę z wojska i chciałbym mieć już kontakty z członkami GAN.

Naprawdę, zależy mi, żeby należeć do GAN – żałuję tylko, że tak długo zwlekałem z tą decyzją.

MARIUSZ

Witaj GAN!

Gdy tylko usłyszałam o kasecie „Muzyka Przeciwko Rasizmowi”, od razu ją kupiłam i bardzo się zdziwiłam, że istnieje takie stowarzyszenie jak Wy. Do nas, do Kłodzka, takie rzeczy nie doszły; cieszę się, że chociaż tę kasetę dostawałam – a i to z wielkimi trudnościami.

Chciałabym włączyć się do Waszej akcji. Chciałabym, aby Wasze ulotki, broszury, a przede wszystkim kwartalnik „NIGDY WIĘCEJ”, w końcu do nas dotarły. Jestem pewna, że nie jestem sama. W moim mieście jest wiele osób chcących coś zrobić w tym kierunku, ale nikt nie wie o Waszych akcjach i nikt też nic nie robi sam. Kłodzko to w końcu nie takie małe miasto i aż dziwne, że nie dochodzą tutaj żadne informacje. Moglibyśmy coś z tym zrobić, zmienić to.

GOŚKA

Witajcie!

Mam na imię Piotr. Jestem młodym, 18-letnim człowiekiem, któremu nie podoba się narastająca fala rasizmu, nacjonalizmu, szowinizmu, ogólnie nietolerancji. Uczę się w III klasie LO i nawet w tak „szanowanej” szkole jest to na porządku dziennym: skini leją punków, a ksiądz tępi innowierców. To, co widać na ulicach polskich miast i słychać z ust moich rówieśników oraz ludzi starszych, jest straszne.

Ostatnio mężczyzna ok. 50-letni mówi do mnie: Ja nie jestem rasistą, ale Murzynów i Żydów nie znoszę. Zapytałem, kim więc jest, a on odpowiedział: Polakiem, chrześcijaninem.

Bardzo interesuje mnie działalność Waszego stowarzyszenia i chętnie dowiedziałbym się o Was więcej. Jeżeli to możliwe, proszę o jakąkolwiek odpowiedź.

PIOTR

Szanowny Panie Redaktorze

Z prawdziwą przykrością przeczytałem w Pańskim – skądinąd bliskim mi ideowo – piśmie (nr 5/1997) artykuł p. Zbigniewa Michalczyka pt. „Ekofaszyzm i New Age”, będący w gruncie rzeczy tylko streszczeniem tekstu Petera Bierla pt. „Okofaschismus & New Age” z pisma „ÖkoLinX”.

Lewacki atak na New Age – i (bliską mojemu sercu i umysłowi) antropozofię Rudolfa Steinera – niewart byłby wzmianki, gdyby nie fakt, że oparty jest tyle na ignorancji (o której świadczy referat autora z poglądów Steinera na problem ras, by przytoczyć tylko jeden przykład), co na jego zwyczajnie złej woli.

Antropozofia, jako sprawa ogólnoludzka, zarówno w teorii, jak i w praktyce ma charakter zdecydowanie antyrasistowski: jej ezoterycznej teorii ras nie można zinterpretować w zwykły sposób akademicki (antropologiczny), a o jej postawie praktycznie antyrasistowskiej świadczy zarówno fakt, że została zakazana w Niemczech hitlerowskich (1935 r.), zaś szkoły oparte na pedagogice Steinera (tzw. waldorfskie) – jest ich już 711 – istnieją na całym świecie (w Afryce Południowej nawet w czasach apartheidu przyjmowały zarówno dzieci białe, jak i czarne).

Można tylko żałować, że dezinformujący tekst p. Michalczyka (Bierla) zakradł się na łamy „NIGDY WIĘCEJ”. Ufam, że coś podobnego nie wydarzy się już – właśnie – nigdy więcej. Nie szukajcie wrogów wśród sojuszników, paranooidalna podejrzliwość nawet najtęższe atakuje umysły.

Mam nadzieję, że zechce Pan wydrukować niniejszy list w Pańskim piśmie.

Pozdrawiam serdecznie

JERZY PROKOPIUK
red. nac. „Gnosis”

Sz. P. Jerzy Prokopiuk

Szanowny Panie,

w imieniu redakcji „NIGDY WIĘCEJ” serdecznie dziękuję za nadesłany przez Pana list dotyczący tekstu Z. Michalczyka o antropozofii. Z chęcią zamieścimy go na łamach siódmego numeru „NW”.

Jednocześnie pragnę wyjaśnić, że intencją naszą przy publikacji streszczenia artykułu z „ÖkoLinX” nie było potępienie antropozofii, a jedynie wskazanie, że również ta idea – podobnie jak New Age czy ekologia – może być nadużywana i manipulowana przez skrajną prawicę.

RAFAŁ PANKOWSKI

Szanowny Panie,

dziękuję serdecznie za Pański list z obietnicą wydrukowania mojego listu. Miło mi to było usłyszeć.

Oczywiście, antropozofowie – zwłaszcza niemieccy – w istocie są narażeni (mam na myśli starsze pokolenia) na pewne prawicowe interpretacje idei Rudolfa Steinera. W istocie jednak, jak sądzę, rzecz w semantyce: jego ezoteryczna terminologia ma swoją, z trudem przekładalną na języki egzoteryczne, specyfikę.

Życząc Panu, i Pańskiemu piśmie, z okazji nowego roku: Wszystkiego najlepszego – I remain your humbly servant (jak pisano w XVIII wieku).

JERZY PROKOPIUK

Witajcie...

Do napisania tego listu skłoniła mnie wiadomość, że są na tym świecie jeszcze ludzie, którzy mają sumienie i myślą nie tylko o sobie, a również o innych. Najpierw jesteśmy ludźmi, dopiero potem narodami – to piękne stwierdzenie i zgadzam się z nim w stu procentach. Nieważne, jaki ktoś ma kolor skóry, tylko jaki jest naprawdę w stosunku do innych ludzi. Nie należy nikogo potępiać ani oceniać na podstawie wyglądu, to nie jest sprawiedliwe. Znam wielu ludzi innych narodowości niż moja i uważam ich za wspaniałe osoby, niejednokrotnie lepsze od niektórych Polaków.

W naszym kraju panuje demokracja, wolność słowa. Każdy ma prawo do własnych poglądów i oceniania innych na podstawie swoich kryteriów, ale wkurza mnie, kiedy mój ojciec twierdzi, że czarnuch nadaje się tylko na asfalt. Takich prymitywnych stwierdzeń – co najgorsze – jest cholernie dużo. Nie wiem, skąd ci ludzie mają w sobie tyle agresji do osób, których zupełnie nie znają. Wszyscy wokół zapatrzeni tylko na ilość posiadanych pieniędzy rzucają niewybredne teksty pod adresem obcokrajowców, nie myśląc, co tak właściwie mówią. To przykre, że mentalność społeczna odznacza się tak wielkim brakiem jakichkolwiek zasad. Coraz więcej ludzi sugeruje się w swoim postępowaniu pustymi sloganami typu „Polska dla Polaków”. To przykre i naprawdę żal mi tych osób, które są do tego stopnia ograniczone.

Życie ludzkie jest ważniejsze niż czyjeś małe interesy – jak śpiewa Tomek Budzyński. Tą zasadą kieruję się w moim życiu. Przeraża mnie jednak moja totalna bezsilność. W kwietniu tego roku skończyę 18 lat i jak do tej pory nic nie dokonałam w kierunku poprawienia naszych stosunków z obcokrajowcami, nie zapobiegłam narastającej fali przemocy... To, co robię, to przysyłowałam kroplą w morzu. Sama niewiele zdziałam, dlatego chcę jak najwięcej dowiedzieć się o Stowarzyszeniu „NIGDY WIĘCEJ”. Do tego listu załączam kopertę zwrotną i znaczek. Z góry dziękuję za wszystkie informacje.

ADA WYBRAŃSKA

P. S. Ogromne, ogromne dzięki za kasetę „Muzyka Przeciwno Rasizmowi”, której zawdzięczam zrozumienie wielu rzeczy. To wspaniale, że dochód z jej sprzedaży przeznaczony jest na działalność antyfaszystowską. Szczególnie dziękuję za kapelki, które tam się znalazły, a bez których nie mogłabym żyć, czyli: Armia, Dezerter, 2TM2,3, Janusz Reichel, Pidżama Porno, Post Regiment, Apatia... WIELKIE DZIĘKI!!!

Cześć!

Od kiedy zobaczyłam recenzję płyty miesiąca „Muzyka Przeciwno Rasizmowi” w styczniowym „Brumie”, postanowiłam napisać pod jeden z wydrukowanych pod recenzją adresów.

Chwała Wam za to, że wpadliście na taki świetny pomysł. Muzyka to coś, co łączy ludzi i bardzo sugestywnie przemawia im do rozsądku. Fakt ukazania się takiej płyty uważam za wydarzenie fonograficzne roku.

Jestem bardzo zainteresowana Waszą działalnością antyfaszystowską. Fajnie, że Wasze stowarzyszenie „wypłynęło” z podziemia i więcej młodych ludzi może dowiedzieć się o Waszej działalności.

Nie rozumiem, jak ktoś może być faszystą. Dla mnie to po prostu głębokie uposzczenie umysłowe. Nie mieści mi się w głowie, jak można tępić i gnębić kogoś, kto ma inny kolor skóry. Czy on nie jest takim samym człowiekiem jak biały? W ogóle szufladkowanie ludzi według koloru skóry jest dla mnie idiotyczne, a ugrupowania skinheadowskie nie powinny mieć racji bytu. Czyż konstytucja nie zabrania zakładania partii faszystowskich?

Wierzę, że jeżeli wiele ludzi zjednoczy się przeciwko rasizmowi, to uda się go zwalczyć. U mnie w Tarnobrzegu raczej nie słyszałam o przejawach rasizmu, chociaż ok. 5 lat temu czarnoskóra nauczycielka j. angielskiego w LO musiała zrezygnować z pracy w tej szkole, ponieważ miała nieprzyjemne telefony, listy, paczki (wybito

jej nawet szyby) – ale teraz jest spokojnie. Z moich obserwacji wynika, że „panowie i władcy” we flyersach albo zmańdrzeli i pozakładali rodziny, albo się rozpiłi i okupują tarnobrzezkie planty.

Bardzo prosilibym o odpowiedź i jakieś bliższe informacje o Waszej działalności, ponieważ nie chcę siedzieć z założonymi rękami. Nie wiem, czy interesuje Was wiek itp., ale mam 21 lat i jestem studentką.

Z góry dziękuję za odpowiedź. Serdecznie pozdrawiam.

ANNA

Droga redakcjo „NIGDY WIĘCEJ”

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem kolejny numer „NIGDY WIĘCEJ” – zima '98. Naprawdę, cieszy mnie to, że jest w tym kraju ktoś, kto z takim zaangażowaniem walczy z rozprzestrzeniającym się neofaszystwem i nietolerancją.

Zdziwił mnie fakt, że w kronice wypadków nie wspomnieliście o tym, co działo się i dzieje w moim mieście – Bełchatowie. Bełchatów jest jednym z tych miast, gdzie grupy nazistów stanowią zagrożenie dla mieszkańców. Ci debile już od kilku lat napadają bełchatowską młodzież. Co jakiś czas wkracza policja i osiłkowie uspokajają się na jakiś czas, ale po kilku miesiącach znów jest niewesoło. W maju kilku nazi-skinów brutalnie pobiło i okradło dwóch punków, którzy przyjechali do nas na koncert. Dwóch z nich dostało w grudniu wysokie wyroki i uspokoiło się na jakiś czas, ale bandy skinów i neonazistowskich kibiców **GKS Bełchatów i Widzewa** znów się uaktywniły.

Najgorsze jest to, że wielu moich znajomych nie dostrzega zagrożenia z ich strony. Jest to o tyle dziwne, że również przypadkowi przechodnie są przez nich atakowani. Czy 60–70-osobowa grupa nie jest zagrożeniem? Z tego, co wiem, bełchatowscy neonaziści utrzymują kontakty z im podobnymi debilami z Łodzi i Warszawy; często przyjeżdżają do siebie „w gości” – wtedy lepiej nie wychodzić z domu. Ostatnio w trakcie awantury na jednej z dyskotek jeden ze skinów odciął chłopakowi kawałek ucha.

W ostatnim numerze „NW” pisaliście też o pobiciu grupy ormiańskich handlarzy. Incydent ten zdarzył się prawdopodobnie z inicjatywy skinów i ich kumpli o faszystowskich poglądach. Niech mój list będzie przestrożą dla innych, że nazistów trzeba niszczyć w załączku i nie można pozwolić rozprzestrzenić się im.

A. B.
Bełchatów

Witam!

Na początek pozdrowienia dla wydawców „NIGDY WIĘCEJ” oraz kolegów z GAN.

Byłem ostatnio u kumpla w Krakowie, a on pokazał mi pismo „NW”, które bardzo mi się spodobało, więc jeżeli jest to możliwe, to proszę o informacje na temat owego pisma, gdyż jestem zainteresowany jego nabyciem.

Miałem okazję przejrzeć numer 3 i w pełni zgadzam się z Wami w Waszej walce przeciwko temu zagrożeniu. U nas, w Opocznie, ruch ten przybrał ostatnio na sile dość zdecydowanie, za sprawą miejscowych skinów i kiboli. Pojawia się sporo ulotek o treściach rasistowskich, dotyczących głównie Żydów i Cyganów, rozklejanych w pijalniach piwa i witrynach sklepowych. Zupełnie legalnie na meczach **Ceramiki Opoczno** wiszą flagi z celtykami, swastykami (podobno są to „polskie” swastyki) i tego typu rzeczami.

Niestety, w Opocznie nie istnieje żadna siła, która mogłaby przeciwstawić się faszystom. Punkci to głównie ćpuny, a metalowcy to w większości sataniści, którzy sami rozwalają żydowskie groby i malują antyżydowskie napisy na synagodze w Opocznie. Chyba trochę się rozpisalem, ale już kończę.

Na koniec jeszcze raz proszę o informacje na temat „NW”, za co z góry dziękuję!

JACEK

Cześć!

Mam na imię Łukasz. Jestem zainteresowany kampanią „Wykopmy Rasizm ze Stadionów”. Czasem bywam na obiedzie Lecha, ale ostatnio coraz rzadziej. Boję się, czy następna banda łysych idiotów i dresiarzy nie zacznie zadymy albo czy nie zatrzyma mnie policjant, aby znaleźć kozła ofiarnego. Bardzo niepokoi mnie, że **Uszol** (król kibiców Lecha) jest idolem nastoletniej publiczności. Jest to chodząca szafa – z tatuażami, telefonem komórkowym i markowymi dresami.

Na kilku ostatnich meczach doping poprawił się na tyle, że jest chwalony przez piłkarzy, działaczy i dziennikarzy. Ale znając trochę mentalność szalikowców z Bułgarskiej jestem prawie pewien, że na meczu z Widzewem polecą jebane żydy, a podczas spotkania Lech – Legia wybuchnie rozróżba.

Denerwuje mnie również to, że przez osoby z ulicy jestem traktowany jak chuligan – to dlatego, że noszę szalik. Myślę jednak, że efektem tej kampanii będzie także zaprzeczenie temu stereotypowi. Spotykam się także z arogancją ze strony „dobrej” młodzieży. Chciałbym, aby szalik przestał kojarzyć się z nazizmem, a mecze z zadymami, dlatego chętnie nawiążę z Wami współpracę.

Oprócz tego mogę wspomóc działalność antyrasistowską poprzez gazetkę szkolną, której jestem redaktorem naczelnym. Moje publikacje nie są lubiane przez grono pedagogiczne, ponieważ prosto w oczy pokazuję im te problemy, które istnieć nie powinny, a które istnieją przy społecznej akceptacji. Dlatego zwracam się do Was z prośbą o jakiegokolwiek materiały, którymi chcielibyście pokazać przejawy wszelkich negatywnych postaw. Moglibyście przysłać również jakieś rysunki, aby trochę wzbogacić wymowę tekstów. Oczywiście, przysyłamy Wam numer z owymi artykułami.

Czekam na odpowiedź i materiały o akcji. Z góry dziękuję i gorąco pozdrawiam. Mam nadzieję, że zbierzecie spory plon swojej działalności.

ŁUKASZ

P. S. Składanka „Muzyka Przeciwko Rasizmowi” jest rewelacyjna.

Szanowna Redakcjo!

Jestem kibicem Ajaxu Amsterdam, a co za tym idzie – jestem zagorzałym antyfaszystą! Nie są mi obce przejawy faszystwu czy też rasizmu ze względu na to chociaż, iż kibicuję Żydom[®]. Sytuacja jest trochę śmieszna, ponieważ nazi-skinheadzi – którzy na mnie wiele razy napadali – nie wiedzą, iż to większość kibiców Ajaxu pochodzi z żydowskich dzielnic, a nie zawodnicy tego klubu. Uważam, że faszyzm polega na głupocie i niewiedzy, i to jest dobry przykład na potwierdzenie tej tezy!

Mieszkałem od urodzenia w Poznaniu, który zawsze szczylił się tym, iż była tu twarda załoga i było „czysto”, jeśli chodzi o nazi-skinheadów, lecz ostatnio – tzn. w ostatnim roku – liczba przyrostu głupoty osiągnęła 35–45 osób! Są zorganizowani i bardzo agresywni, potrafią pobić i pociąć dziewczynę nożem czy też skopać chłopaka na kulach, ze złamaną nogą.

Jeśli chodzi o Wasze pismo, to podoba mi się i lubię je czytać. Myślę jednak, że powinniście trochę bardziej się rozpisnąć o korzeniach skinheadów i o ruchu S.H.A.R.P. – tak w Polsce, jak i na świecie – ponieważ wciąż w naszym społeczeństwie jest tak, iż skin to faszysta, a do tego dochodzi prasa, która nic nie wie. Bardzo podobał mi się wywiad z Garry Bushellem (szkoda, że taki krótki) oraz zaciekał mnie wywiad z Robsonem.

Chcę Was prosić o adresy klubów, które mają w swym gronie kibiców antyfaszystów, gdyż chciałbym z nimi korespondować oraz – jeśli będzie to możliwe – rozprowadzać ich koszulki, naszywki,



pisma itp. Najbardziej interesują mnie adresy kibiców Ajaxu, którzy byli na zjeździe antyfaszystów, o którym pisaliście.

Za wszystko dziękuję i pozdrawiam. Życzę dalszych pięciu, a nawet stu numerów!

MARCIN
Oi!

P. S. Od kilku miesięcy Lech Poznań ma wywieszoną flagę „Lech Anti Nazi” – a to znaczy, że najgorsi kibice Polski mogą też być inteligentni! Przyślę Wam zdjęcie.

* Emblematem używanym przez najzagorzalszych kibiców Ajaxu jest gwiazda Dawida, a przydomek Żydzi noszą z dumą – dop. red.

Witam szanowną redakcję!

Piszę do Was z Nowego Targu – miasta ok. 40-tysięcznego, gdzie rozgrywane są mecze hokejowe pierwszoligowego Podhala i gdzie nie istnieje problem nazizmu, rasizmu, skinheadów czy innych tego typu. Dzieje się tak, ponieważ istnieje tutaj mocny ruch antyfaszystowski. Każdy, jakkolwiek przejaw faszystwu czy narodzenia się sympatyków tego ideologicznego debilizmu zostaje bardzo szybko stłumiony w zarodku. Może w tym, co robimy, nie jesteśmy zbyt humanitarni, a może czasami nawet chamscy – ponieważ każdemu powstałemu lub przyjezdnemu nazi-skinheadowi mamy w Nowym Targu przyjemność posłać buty i pięści – ale jest to chyba najskuteczniejsza metoda w walce z owymi.



Dlatego też na trybunach stadionu Podhala nie można spoznać faszysty czy nazi-skinheada. Gdy do Nowego Targu zaczęli przyjeżdżać, wraz z przeciwnymi drużynami, kibice nazi-skinheadzi – my stanęliśmy naprzeciwko nich wznosząc antyfaszystowskie hasła i niejednokrotnie walcząc z nimi bezpośrednio. Potem postanowiliśmy stworzyć nieformalną grupę „Kibice Podhala Przeciwko Nazizmowi”. Na początku wszyscy się z tego śmiali, bo wiedzieli, że to wszystko było ściągnięte ze wzoru „Manchester United Anti-Fascists” i w tym czasie było to strasznie egzotyka. Działo się to około 4 lat temu, ale później wszyscy się do tego przyzwyczaili. I z racji tego, że przyjezdni szalikowcy to byli przeważnie „łysi”, wszyscy podchwycili odrazę do tych osobników nie będąc wcale zaznajomionymi z ruchem antyfaszystowskim czy sceną niezależną – choć





przyznaję, że dużo jest na trybunach młodych ludzi związanych ze sceną, szczególnie HC.

„K.P.P.N.” nie są żadnym klubem kibica i nie chodzimy na mecze z szalikami dopingować swoją drużynę. Ujawniamy się dopiero wtedy, gdy do Nowego Targu przyjeżdżają „łysi” szalikowcy. Niestety, czasami postrzegani jesteśmy przez normalnych widzów jako pseudo-kibice, identyczni z przyjezdnymi. To właśnie zamierzamy zmienić (zainspirowani Waszą kampanią „Wykopmy Rasizm ze Stadionów”) poprzez rozdawanie ulotek, rozklejanie plakatów, produkcję koszulek. Myślę, że pomocne nam w tym będzie zarejestrowanie stworzonego przez nas stowarzyszenia „Śleboda”, które jest właśnie w toku.

Nie wiem, czy już wszystko napisałem – starałem się pokrótce streścić sytuację w Nowym Targu i panujące tu klimaty.

Na koniec liczę na ewentualną odpowiedź i oferuję się do pomocy i współpracy w Waszej i naszej walce. Jeszcze tylko pragnę przesłać Wam wyrazy uznania dla Stowarzyszenia i wydawanej przez Was lektury. Nie ma wątpliwości, że jest to najlepsza publikacja tego typu w Polsce. Cześć!

GRZEGORZ

Cześć

Mam na imię Adam i od pewnego czasu prowadzę A.F.C. Illusion. Przeczytałem krótką notkę o Was w „Brumie” i postanowiłem napisać. Kocham muzykę no i, oczywiście, jestem przeciwko każdej formie rasizmu. Jak śpiewa Tomek Lipnicki: Rasizm to keff – ma świętą rację!

Poprzez swój fan club chciałbym Wam jakoś pomóc w tej działalności, no i, oczywiście (jeżeli to możliwe), wstąpić do Waszego stowarzyszenia. Proszę!!! Prześlijcie mi jakieś materiały dotyczące Waszego stowarzyszenia, które ja mógłbym przesłać ludziom w całej Polsce – i w ten sposób rozpropagować Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”. To chyba tyle. Na razie!

ADAM

Witam!

Do napisania tego listu skłoniła mnie ważna sprawa. Miałem napisać już wcześniej, ale jakoś się złożyło, że piszę o tym dopiero teraz.

Tak więc zacznę od tego, że jestem jeszcze uczniem jednego z legnickich liceów. W tym roku zakończę edukację z fizyki, a dlatego o tym wspominam, ponieważ profesor od tego przedmiotu to jawny rasista, homofof i antysemita. Na lekcjach do uczniów mówi m.in., że czarnuchy to nieroby, a araby prymitywy i mordery. Mówi (cyt.): Biały chłopak czy dziewczyna powinni się wiązać tylko z czystej rasy białymi, a nie z jakimiś asfaltami.

Takie akcenty powtarzają się non stop. Rok temu nauczyciel ten kandydował w naszej szkole na nowego dyrektora, jednak przegrał. Większość uczniów nie zwraca na to uwagi (boją się?!), ja sam nic bym nie zdziałał i miałbym tylko nieprzyjemności. Sam nie wiem, czy to, że piszę Wam o tym, w czymkolwiek może pomóc.

CZYTELNIK Z LEGNICY

Drogi „NIGDY WIĘCEJ”

Postanowiłam do Was napisać, gdyż nie mam z kim się podzielić moim problemem. Jestem punkową, chodzę do II kl. LO w Tczewie. Do tej pory wszystko było w najlepszym porządku, zmieniło się jednak, gdy z paczką postanowiliśmy pojechać na koncert. Było super do czasu, gdy postanowiliśmy wrócić. Była 2.00 w nocy, pociąg mieliśmy o 2.30, a że było ciepło, siedzieliśmy na peronie.

Nagle zaczepił mnie jakiś typ w kapturze – nie zauważyłam, że był ogolony na lyso. Nie chciałam z nim iść, ale był tak silny, że nie potrafiłam się uwolnić. Krzyczałam ile sił w płucach, najszybciej zainterweniował Adam. Jak się okazało, tamten nie był sam: zza rogu wyskoczyło jeszcze trzech nazioli, jeden z nożem, a reszta z kastetami i pałami. Gdy Adam chciał mnie uwolnić z uścisku napastnika, oberwał pałą w brzuch i nożem po rękę; był cały we krwi, widziałam tylko, jak pokładał się na ziemi z bólu. Chciałam pomóc, próbowałam uderzyć tysego butem w nogę, gdy ten wyjął z kieszeni nóż i przyłożył mi go do szyi.

Nagle przybiegli Maciek i Romek, reszta pobiegła po policję i karetkę. Nie potrafię opisać, co się działo, to było jak senny koszmar. Romek bił się z jednym, a Maciek z drugim, ten trzeci spierdolił – nie wiedziałam nawet, w którym momencie. Romek dostał w nogę nożem i pałą ostro po nerkach. Gdy usłyszeli sygnał nadjeżdżającej policji, zaczęli uciekać; dostałam pałą w tył głowy i obudziłam się dopiero w szpitalu.

Leżeliśmy na jednej sali – Maciek i Adam mieli pocięte ręce i obrażenia spowodowane bijatyką, ja miałam szytą głowę (8 szwów). Najgorzej jednak było z Romkiem, miał 4-godzinną operację. Gdy wieźli go do szpitala, w karetce był w stanie śmierci klinicznej, na szczęście udało się go uratować. Jest jednak mały – może nie tak mały – problem: Romek może nie odzyskać czucia w nodze i chodzi o kulach. Ze mną jest w porządku, lecz zaważyło to na moim życiu psychicznym – poprzednie bójki nie były tak krwawe, jak ta.

BASIA

(imiona ofiar zostały zmienione – dop. red.)

Towarzysze!

Wasze pismo satyryczne jest na wysokim poziomie. W nadchodzącym 1998 r. życzę wam jak najmniejszych sukcesów w zwalczaniu cywilizacji europejskiej.

**lider łódzkich NOP-owców
ROBERT MUSIEROWICZ**

